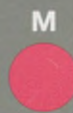


Grey Scale #13



A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

15

B

17

18

19

INSPEKTOR ARMII LWÓW
GEN. DYW. K. FABRYCY

L. 120/tj.

T A J N E!

OMÓWIENIE ĆWICZENIA GEN. DYW. FABRYCEGO
na kursie wyższych dowódców w Rembertowie
w 1937 r.

Lwów — 1938.



INSPEKTOR ARMII LWÓW
GEN. DYW. K. FABRYCY

L. 120/tj.

T A J N E!

OMÓWIENIE ĆWICZENIA GEN. DYW. FABRYCEGO
na kursie wyższych dowódców w Rembertowie
w 1937 r.

3004/12-338.51/03/



3004/3

INSPEKTOR ARMI
GEN. DYW. K. FABRYCY

I.120/ti./38.

Lwów, dnia 5.III.1938.

OMÓWIENIE ĆWICZENIA GEN.DYW.FABRYCEGO

NA KURSIE WYŻSZYCH DOWÓDCÓW W REMBERTOWIE

w 1937.r.

Założenie do ćwiczenia znajduje się w posiadaniu PP. Uczestników tak, że posiadają oni wszelkie elementy do spraw-
dzenia podanych decyzyj.

Ocena terenu.

Teren, w którym powstała luka między 1.a 2.armią, w którym więc zgodnie z założeniem należy się z wielkim prawdopodobieństwem spodziewać zagonu moto-miech korpusu, a w którym z pewnością wypadnie działać dcy zgrupowania dcy 10.dp. jest terenem nizinnym.

Zarysowuje on się wyraźnie jako wycinek terenu, ograniczony od północy doliną rz. Sołokija względnie kompleksem lasów położonych tuż na południe od tej linii, od zachodu i południa wzgórzami roztocza lwowsko-tomaszowskiego, od wschodu rz.Bug.

Kierunek wschodni i północno-wschodni jest dla ewentualnych działań moto-miech korpusu nieistotny, gdyż wyprowadza w teren już opanowany przez armię czerwoną.

Pozostają dwa możliwe kierunki zachodni i południowo-zachodni oraz północny.

Kierunek zachodni wprowadza moto-miech korpus w teren ciężki z punktu widzenia działania wielkiej jednostki pancerno-motorowej.

Dość znaczne wzniesienia, strome jary, dalej równomierne zalesienie rozrzuconymi parcelami leśnymi, wyprowadzającymi na

zwarty obszar leśny stanowią tvleż przeszkód dla broni pancerno-motorowej, które mogą być wyzyskane do stałego powstrzymania ruchu naprzód.

Na kierunku północnym po przebyciu terenu nizinnego między Łólkwią a Rawą Ruską, w którym drobne rzeczki bez sztucznego wzmocnienia nie stanowią przeszkód istotnych, przedstawia się jako pierwsza poważniejsza przeszkoda obszar leśny rozłożony na południe rz. Sołokija.

Lasy te znajdują się jednak w terenie niczym, a wymagają starannego, równomiernego przygotowania na dużej przestrzeni, by mogły zadecydować o rzeczywistym powstrzymaniu moto-miech korpusu.

Następną przeszkodą jest błotnista rzeka Sołokija, której wzmocnienie do wartości skutecznej zapory nie wymaga dużo pracy i czasu. Po jej przebyciu teren ponownie się otwiera i następne rzeczki ku północy nawet po wzmocnieniu nie przedstawiają poważniejszej wartości zaporowej.

Komunikacje szosowe, wchodzące w pierwszym rzędzie w rachubę dla wielkiej jednostki pancerno-motorowej wyprowadzają z obszaru Lwowa przez węzeł Łólkiew.

W kierunku zachodnim i południowo-zachodnim może moto-miech korpus posuwać się przez:

Łólkiew - Dobrosin - Magierów,

" - Rawa Ruska - Niemirów.

Z tych dwu osi ruchu jest prawdopodobniejsza ta druga, gdyż kierunek na Magierów wyprowadza moto-miech korpus frontalnie na odcinek północny frontu 2.armii i zmusza go do długotrwałej walki czołowej, t.j. do działania sprzecznego z jego zasadniczymi zadaniami.

W kierunku północnym wyprowadza magistrala Łólkiew

Rawa Ruska - Tomaszów.

Poza tym stoi do dyspozycji szosa Żółkiew - Mosty Wielkie - Rawa Ruska względnie odgałęzienie od tej szosy na Uhnów.

Zważywszy długość kolumny moto-miech korpusu należy zawsze liczyć się z prawdopodobieństwem rozcłunkowywania kolumn tak, że przy ruchu ku północy zostaną z pewnością wyzyskane obie te arterie komunikacyjne.

Z założenia wynika, że dca frontu liczy się z uruchomieniem czerwonego moto-miech korpusu już w dniu 20.XI., który w powstałej przerwie między 1.a 2.armią nie znajdzie innego oporu jak zgrupowanie dcy 10.dyw.piech.

Nie można oczywiście żadną miarą przewidzieć jak czerwony moto-miech korpus zostanie użyty gdyż może on równie dobrze otrzymać zadanie uderzenia w ogólnym kierunku na Tomaszów i tyły 1.armii, jak i zadanie osiągnięcia rejonu Rawy Ruskiej oraz wtargnięcia w kierunku południowo-zachodnim na tyły 2.armii. Dca, który ma zadanie przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu musi więc powziąć taką decyzję i osiągnąć takie ugrupowanie, któreby mu dawało korzyści w obydwu wypadkach.

Nie mniej jednak rozważając możliwości działania czerwonego moto-miech korpusu z punktu widzenia operacyjnego nasuwa się wniosek, że jego działanie na tyły 1.armii stwarza dla całego frontu strony niebieskiej znacznie groźniejsze niebezpieczeństwo niż jego ewentualna akcja w kierunku płdn.-zach.

Zagon, uwieczony powodzeniem na tyły 2.armii daje duży sukces lokalny, ^{zo}powstaje jednak tylko epizodem wojny, taki sam skuteczny zagon ku północy grozi likwidacją całego centralnego pasa frontu.

Stąd też wynika myśl manewru dcy zgrupowania dcy 10. dyw.piech.:

Myśl manewru.

"Zgrupować swoje siły w obszarze Rawy Ruskiej, celem zatrzymania i pobicia moto-miech korpusu, niezależnie od tego, czy zostanie on skierowany na tyły 1., czy 2. armii.

Osiągnąć to przez wyrzucenie naprzód szybkiego O.M. celem zatrzymania moto-miech korpusu i stworzenia zapasu czasu dla podprowadzenia 10.dp. i połączenia swych wojsk. Zadanie wykonać w każdym razie zaczepnie."

Kalkulacja czasu.

Wobec tego, że dca zgrupowania niebieskiego rozporządza oddziałami o bardzo różnej szybkości marszowej oraz rozrzuconymi na dużym obszarze, musi on zdać sobie sprawę w jakim czasie i przypuszczalnie w jakich warunkach będzie mogła nastąpić koncentracja jego sił oraz nawiązanie kontaktu z nieprzyjacielem. Odległość Lubaczów - Rawa Ruska wynosi około 40 klm., t. zn. marsz dzienny wielkiej jednostki piechoty. Odległość Zamość - Rawa Ruska wynosi około 60 klm., co oznacza dla O.M. około 4 godzin marszu za dnia, a około 5 - jeżeli część marszu odbywa się przed świtem. Odległość Żółkiew - Rawa Ruska 30 klm. przedstawia dla moto-miech korpusu wartość około 2 godziny marszu. Odległość Żółkiew - Mosty Wielkie 25 klm. nie całe 2 godziny marszu. Odległość Żółkiew - Uhnów przez Mosty Wielkie około 70 klm. około 5 godzin marszu.

Jeżeli więc moto-miech korpus wyjdzie o świcie z obszaru Żółkwi, to jest ogólnego obszaru własnych przednich oddziałów, to O.M. niema widoków osiągnięcia Rawy Ruskiej przed nplem. Przeciwnie musi on wcześniej wysłać lekkie oddziały rozpoznawcze, by zapewnić sobie utrzymanie przeszkody rz. Sołokiji na północ i półn.-wschód od Rawy Ruskiej, która jak wynika z założenia i z szczegółowego omówienia dcy saperów,

jest wzmocniona jako zaporą przez czynności oddziału zaporowego armii. Dca musi wychodzić z założenia najgorszego dla siebie, t.j., że działanie moto-miech korpusu rozpocznie się 26.XI. o świcie z rejonu czerwonych ubezpieczeń - Dobrosina. Inne jego działanie stworzy dla nas warunki korzystniejsze, do których po ich stwierdzeniu będziemy mogli zastosować nasze działanie tworząc ewentualnie zaporę na południe od Rawy Ruskiej.

Plan rozpoznania dcy 10.dp.

Patrz zał.Nr.1.

Działanie 10.dp. w dniu 26.XI.

Dca dywizji zarządza jeszcze w nocy rozpoznanie według zał.Nr.1. i staje przed zagadnieniem jak najcelowiej zorganizować marsz 10.dp. Staja przed nim następujące zagadnienia:

Musi on w dniu 26.XI. osiągnąć obszar Rawy Ruskiej.

Musi tak maszerować, by doprowadzić dywizję do walki możliwie świeżą po marszu 40 klm., przy czym nie należy zapominać, iż dywizja przyszła do Lubaczowa dnia 25.XI. wieczorem po całodziennym marszu. Chce maszerować niespostrzeżenie - aby stworzyć zaskoczenie operacyjne, a powtórę, by uniknąć strat przez zbombardowanie lotnictwa nplskiego.

Musi przyjąć w marszu i na postoju podczas długiego odpoczynku takie ugrupowanie, by być gotowym do działań przeciw broni pancernej.

W związku z powyższym dca 10.dp. pobiera następującą decyzję: wymaszerowuje o godz.4-ej 4-ma kolumnami na Horyń, Radruż, Hrynie, Niemirów. Wymieniony obszar lesisty osiągnie przed godz.9-tą, do którego to czasu działalność lotnictwa z powodu pory roku i mgły naziemnej jest utrudniona jeżeli nie niemożliwa. W tym obszarze leśnym długi odpoczynek w ukry-

ciu przed lotnictwem i w ugrupowaniu stwarzającym dobre warunki do walki przeciw broni pancernej. Dalsze działanie na Rawę Ruską uzależnione będzie od wiadomości, które w godzinach przedpołudniowych powinny zacząć napływać od rozpoznania naziemnego i lotniczego.

Grupa Niemirów chociaż liczebnie słabsza jest szczególnie silnie wyposażona przeciwko broni pancernej celem zabezpieczenia tego węzła drogowego. Ten wzgląd znajduje wyraz w przydziale baonu Vickersów, broni przeciwpancernej i zmotoryzowanej kompanii zaporowej saperów. Jeżeliby korpus moto-miech miał się skierować na tyły 2.armii, to niewątpliwie obszar Niemirowa stanowić musi dla niego pierwszy cel. W tym wypadku grupa 10.dp. maszerująca przez Niemirów posiada dostateczną siłę dla powstrzymania czołowego korpusu do czasu, gdy reszta 10.dp. zostałaby uruchomiona w kierunku płdn.-wsch. celem skrzydłowego natarcia na czołowo związany korpus moto-miech. W tym wypadku działalność O.M. byłaby skierowana na tylowe części kolumny moto-miech korpusu przenikające przez obszar Rawy Ruskiej.

Zagadnienia o tej fazie działania 10.dp. są szczegółowo omówione w zał.Nr.2. Wybór godziny wymarszu i dróg marszu czyni silniejszą cpl. zbędną, dla tego dyon 75 mm. plotn. może odejść do O.M.

Marsz O.M.

O.M. przychodzi o godz.24-ej do Zamościa po marszu z górą 100 klm. Przejrzenie maszyn i zaopatrzenie w materiały pędne zajmie około 4-ch godzin. Jeżeli personel techniczny O.M-u ma choć trochę odpocząć, co ze względu na czekającą nas walkę jest absolutnie konieczne, może O.R.wymaszerować najwcześniej o godz.6-ej, a główne siły o godz. 8-ej.

Przy uruchomieniu O.M. nie należy zapominać, że grupowania wewnątrz kolumny są niezmiernie trudne, długotrwałe, a często wręcz niemożliwe. Dlatego dca zapoznany z zadaniem i przestudiowawszy teren swoich przypuszczalnych działań, musi z góry nadać O.M. takie ugrupowanie marszowe, jakie wydaje mu się najstosowniejsze do wykonania zadania w danym terenie.

W działaniach O.M-u idącego na spotkanie npla zagadnienie rozpoznania wysuniętego dostatecznie daleko naprzód staje się jeszcze ważniejsze jak u kolumn innych broni wolniej się posuwających. Wiadomości o nplu zwłaszcza, gdy chodzi o przeciwnika również zmotoryzowanego, muszą nadejść do dcy O.M-u na tyle wcześnie, by pozwolić mu przyjąć zawczasu odpowiednie ugrupowanie. Staje się to tym konieczniejsze przy szczupłości naszej sieci drogowej na wschodzie Polski, która często nie pozwoli na właściwe rozwinięcie O.M-u, o ileby wiadomość o nplu została zbyt późno dostarczona.

W naszym konkretnym wypadku dca O.M. może się liczyć z uderzeniem moto-miech korpusu w kierunku północnym na tyły 1.armii względnie przez Rawę Ruską w kierunku płdn.-zachodnim na tyły 2.armii. Nie korzystniejszy dla O.M-u jest niewątpliwie wypadek pierwszy, gdyż będzie on w tym wypadku odosobniony przez dłuższy czas znieść napór moto-miech korpusu. Organizacja i sposoby działania wielkich jednostek motorowych wskazują na to, że z całą pewnością nie będzie przeciwnik mógł działać tylko po jednej osi, przeciwnie jest prawie że pewnikiem, iż uderzając na północ uderzy on poza kierunkiem Żółkiew - Rawa Ruska - Lubycza Królewska również dalej na wschód, choćby z tego względu, że nie mógłby inaczej rozwinąć siły swojej jednostki motorowej.

Przy działaniach przez Rawę Ruską na płd.-zachód korpusu moto-miech., sytuacja zmieniałaby się o tyle, iż obie kolumny w pewnej chwili musiałyby się złączyć w obszarze Rawy Ruskiej celem dalszego przeprowadzenia uderzenia w zamierzonym kierunku, wtedy O.M. miałby widoki uderzenia ze swej strony na bok jednostki motorowej.

Te wszystkie hipotezy wymagają szczegółowego wyświetlenia i dlatego pierwszą troską dcy O.M. będzie wysłanie należytego rozpoznania. Rozpoznanie będzie zapewnione przez O.R., który podzieli się w ten sposób, że główna jego część pójdzie przez Lubyczę Królewską - Rawę Ruską na Żółkiew, słabsze siły o typie terenowym - przez Lubyczę Królewską - Uhnów - Zaborze - Wólkę Mazowiecką na Mosty Wielkie. Wiadomości będą wymagane z rzeki Sołokiji - z linii Rawa Ruska - Wólka Mazowiecka i Dobrosin - Mosty Wielkie.

Samo ugrupowanie O.M. jest PP.Uczestnikom znane z zał. Nr.2. do ćwiczenia Nr.2.Część II. Z tego ugrupowania wynika, iż dca O.M. ma straż przednią dostatecznie wyposażoną w żywe siły, ażeby móc natrzeć i odrzucić npla, któryby się przed nami usadowił w pewnych dla nas ważnych punktach na naszej osi marszu. Wiadomości o nplu dca O.M. musi otrzymać w obszarze Lubyczy Królewskiej, gdyż tu zdecyduje, czy pójdzie całością sił na Rawę Ruską, czy przeciwnie położenie nplskie zmusi go do rozwinięcia O.M-u. Jeżeliby powyższa decyzja nastąpiła dalej na południe brak dogodnej sieci komunikacyjnej stworzyłby bardzo znaczne opóźnienie, które mogłoby się odbić w sposób decydujący co niekorzystny na dalszym przebiegu walki. Rzeczywiście dca O.M. około godz. 10-ej otrzymuje wiadomości o zajęciu Rawy Ruskiej przez zmotoryzowane oddziały npla oraz o rozpoznaniu kolumny nplskiej broni pancerno-motorowej, maszerującej z Mostów

Wielkich na Uhnów. Dca O.M. przeprowadza krótki wypad O.R. i strażą przednią na Rawę Ruską, celem rozpoznania przeciwnika na przedpolu z resztą swego O.M-u, odpowiednio na podobny wypadek w kolumnie marszowej ugrupowanego, obsadza zaporę rzeki Sołokiji na odcinku Uhnów - Hrebenne. Tu należy zaznaczyć, że zapora rz. Sołokiji nie stanowiąca sama w sobie większej przeszkody, została od dnia wczorajszego przygotowana i wzmocniona przez dyspozycyjny oddział zaporowy dcy frontu przez co nabiera większego znaczenia. Szczegółowe omówienie działania zaporowej kompanii saperów - patrz zał.Nr.3.

Pododcinek Hrebenne, jako leżący na wygodniejszej osi marszu przeciwnika i na głównym kierunku, otrzymuje obsadę silniejszą. Odwoły gotowe do przeciwuderzenia zostaną zgrupowane w rejonie Lubycza Królewska, w ich skład wchodzi baon czołgów, kompania strzelecka i pluton działek ppanc.

Zarządzenia opl w marszu i w rejonie Lubycza Królewska wynikają z zał.Nr.2.

Na O.M. broniący rzeki Sołokiji trafia tak pod Hrebennem jak i Uhnowem uderzenie całości motomiejch korpusu czerwonego. Pododcinek Uhnów - Wierzbica słabiej obsadzony przez O.M. zostaje przełamany. Odcinek Hrebenne - Kornie walczy w bardzo ciężkiej sytuacji. Npl wychodzi w rejonie Uhnowa na płnc.brzeg rz. Sołokiji, nie może jednak na skutek zapadających ciemności wyzyskać swego powodzenia po przez rzekę Szyzłą, gdzie zapora została również wzmocniona przez saperów 8.kompanii zaporowej.

Części O.M. broniące odcinka Uhnów - Wierzbica zostały przy powodzeniu natarcia nplskiego rozprószone, tak że obecnie nie są uchwytne.

Na skutek tej sytuacji dca O.M. zbiera swój oddział w rejonie Bełzec - Lubycza Królewska, gdzie stwarza zapory dro-

gowe na wysokości Lubycza - Ruda Żurawiecka i porządkuje swój oddział. Wieczorem otrzymuje rozkaz od dcy 10.dp.przeprowadzenia w nocy O.M. na odcinek Rzeczyca - Werszczyca na rzeczkę Rzeczyca, która została również w ciągu dnia wzmocniona przez oddział zaporowy saperów. Postanawia on zgrupować swe odwody za lewym skrzydłem. Przemarsz na nową linię zaporową wymaga 6-ciu godzin.

Działania popołudniowe i -nocne 10.dp. na Rawę Ruską.

Na wiadomość o zajęciu Rawy Ruskiej przez części moto-miech korpusu oraz o walkach O.M. na zaporze rzeki Sołkija dca 10.dp. decyduje się ruszyć na Rawę Ruską, celem przeprowadzenia natarcia na ten punkt węzłowy w nocy, kiedy widoki powodzenia piechoty przeciwko oddziałom broni pancernej są największe. Wymarsz następuje o godz.15-ej, t.zn. w warunkach bezpiecznych z punktu widzenia działania lotnictwa nplskiego. Natarcie ma miejsce o godz.21-szej w 3-ch zgrupowaniach: jeden pułk na Rawę Ruską, natarcie pomocnicze na płdnie przez las Wołkowica, celem przecięcia szos na Żółkiew i Mosty Wielkie w składzie dwa baonów. Wreszcie jeden baon na północ od Rawy Ruskiej, celem przecięcia szosy na Hrebenne około pktu 297.

Natarcie zostaje wykonane bez przygotowania artylerii - przez zaskoczenie. Odwody za głównym natarciem, także zgrupowanie artylerii chwilowo niepotrzebnej.

O godz.22-ej Rawa Ruska zostaje zajęta. Znajdują się w niej siły npla nie przewyższające jednego batalionu z baterią artylerii, przy tym dużo pojazdów motorowych typu bojowego i innych, które w nocy stwarzają tylko zamieszanie, a nie nadają się do walki. Ubezpieczenie miasta wykonują saperzy przez budowę zapór u wylotów miasta. Odwody przechodzą natychmiast przez miasto i nacierają natychmiast dalej na las Wierzbica, celem dalszej dezorganizacji części moto-miech

korpusu, które są tam spodziewane. Jeden baon naciera po szosie na Hrebenne, a dywizjon artylerii przechodzi w rejon Życzki i ostrzeliwuje z mapy m. Kornie oraz obszar Machnów - Wierzbica, gdzie muszą znajdować się części moto-miech korpusu, które w ciągu dnia walczyły na odcinku Hrebenne - Kornie.

Natarcie nocne prowadzone jest jaknajenergiczniej bez wytchnienia. Cel: osiągnięcie północnych wylotów lasów do świtu.

Działania 10.dp. w dniu 26.i w nocy z 26/27. możemy scharakteryzować w następujący sposób: ostrożność i metodyczność w marszu zbliżania, celem uniknięcia zaskoczenia i strat przez broń pancerno-motorową i lotnictwo. Zdecydowane natarcie z chwilą, gdy noc i położenie bojowe dają dobre widoki powodzenia przeciwko oddziałom zmotoryzowanym. Natarcie musi być wtedy prowadzone bez względu na zmęczenie i straty, celem jaknajgłębszego wnikięcia w nocne ugrupowanie moto-miech korpusu i możliwie skuteczne zdeorganizowanie gc.

Lotnictwo.

Dca zgrupowania 10.dp. otrzymał do przeprowadzenia swojego ciężkiego zadania stosunkowo dużą, jak na nasze stosunki, ilość lotnictwa. Od umiejętności użycia go będzie w znacznym stopniu zależeć opanowanie lotnictwa nplskiego, z którego przewagą musimy się liczyć, rozpoznanie ruchu i głównego wysiłku moto-miech korpusu czerwonego, wreszcie skuteczne bombardowanie i przez to wstrzymanie tegoż korpusu.

Dca zgrupowania rozporządza lotnictwem 4-eh różnych typów:

- a/ organicznym plutonem łącznikowym 10.dp.,
- b/ 5.eskadra tow.na lotnisku w Zamościu z nowocześniejszym sprzętem o większych szybkościach i większym zasięgu jak dotychczas nam znany,
- c/ dyonem lotnictwa liniowego na lotnisku w Lublinie,

d/ 2-ma dyonami myśliwskimi tamże.

Zadania plutonu łącznikowego wynikają z jego nazwy i nie wymagają dalszego omówienia.

Zadania rozpoznawcze zostaną powierzone 5. eskadrze tow. Wobec nowoczesnego sprzętu mogą jej zostać powierzone zadania rozpoznawcze sięgające aż po Żółkiew, co przekracza normy stosowane dotychczas przy obecnym sprzęcie. Zważywszy jednak, że 5. eskadra pracować będzie na korzyść dwóch wielkich jednostek, działających wprawdzie koncentrycznie, ale na początku operacji terenowo od siebie odległych nasuwa się myśl rozdzielenia eskadry i przeniesienia połowy do rejonu Lubaczowa, gdzie posiadamy w miejscowości Hurcze rozpoznane lotnisko. Ta forma użycia eskadry, zasadniczo może niepożądana, jest jednak dopuszczalna, a w naszym wypadku tym więcej wskazana, iż cała zgrupowania znajduje się właśnie w obszarze kolumny 10.dp., która bez zastosowania tej metody miałaby zbyt uciążliwą łączność z lotnictwem rozpoznawczym.

Dyon liniowy zostanie przede wszystkim użyty do celów niszczycielskich, szczególnie wdzięcznych w zastosowaniu do jednostki zmotoryzowanej. Metoda będzie następująca: pojedyncze maszyny zaopatrzone w radio wylecą na rozpoznanie względnie potwierdzenie rozpoznania eskadry tow. i zerwą drogą radiową resztę przygotowanego na lotnisku dywizjonu do nalotu i bombardowania moto-miech korpusu w punktach dla niego niebezpiecznych jak przejścia przez miejscowości, grcble wśród bagien, wąwozy w terenie lesisto górzystym. O ile poszczególne maszyny rozpoznawcze nie zdołają przeniknąć przeprowadzimy rozpoznanie siłą, t.j. większą ilością maszyn wspartych przez klucze lotnictwa myśliwskiego.

Szczególnej pieczołowitości i rozważi wymagać będzie użycie lotnictwa myśliwskiego. Jako normy przyjąć można,

iż w chwili dokonania nalotu przez lotnictwo szturmowe i niszczycielskie npla przy wielkich szybkościach płatowców nowoczesnych nasze lotnictwo myśliwskie nie zdąży zerwać się zawczasu do kontrakcji, więc nie tylko nie zdoła nalotowi zapobiec, ale najprawdopodobniej nie będzie nawet zdolne wykonać skutecznego pościgu. Skutkiem tego musimy starać się o uzyskanie skuteczniejszej metody działania, która nie będąc praktycznie w warunkach pokojowych wypróbowana, nosi oczywiście cechy rozumowania teoretycznego z wszystkimi jego słabościami.

Otóż pewnikiem jest, iż nalot lotnictwa nplskiego niszczycielskiego i szturmowego może dopiero wtedy nastąpić, kiedy własne kolumny zostaną rozpoznane i umiejscowione przez powietrzne rozpoznanie npla. Jeżeli więc uzyskamy to, że lotnik nplski nie zdoła przeniknąć w obszar naszego ugrupowania, mamy wszelkie widoki, że nalot albo nie nastąpi, albo nie będzie zbyt skuteczny. Przeprowadzając dalej powyższe rozumowanie dojdziemy do wniosku, że kolumna rozpoczynająca marsz w godzinach dziennych powinna być od czoła poza opł czynną naziemną chroniona przez patrol lotnictwa myśliwskiego, który maszyny rozpoznawcze albo zestrzeli, albo zmusi do odwrotu przed uzyskaniem należycie ścisłej wiadomości o naszych wojskach i ich położeniu. Przeciwnik oczywiście po tym pierwszym niepowodzeniu wyczuje, że za tą osłoną musi kryć się jakieś poważniejsze ugrupowanie, które się chroni. Zdwoi on więc swoje siły i tak samo jak myśmy to zaznaczyli przy naszym lotnictwie liniowym zdecyduje się niewątpliwie na rozpoznanie siłą kilkoma maszynami wspartymi kluczami myśliwskimi. Na ten wypadek, który mniej więcej w czasie da się obliczyć przy należytej uwadze w stosunku do pierwszego pojawienia się płatowców przeciwnika, powinniśmy podnieść już większą część naszego lotnictwa myśliwskiego, które tak samo jak

uprzednio będzie dążyć do zniszczenia względnie odrzucenia rozpoznania nplskiego przed obszarem naszych kolumn. Tutaj jednak nasze zamierzenie tak w czasie, jak i w sile może nie mieć pełnego powodzenia i przy przeniknięciu choćby jednej maszyny rozpoznawczej nplskiej musimy się w czasie od 20 - 40 minut liczyć z ukazaniem się nplskiego lotnictwa szturmowego i niszczycielskiego. Jeżeli więc całość naszej metody jest słuszna, powinniśmy na ten okres podnieść całe nasze lotnictwo myśliwskie, któreby wyprzedziło natarcie powietrzne npla. Przy tej metodzie należy jednak zaznaczyć, że nie może ona znaleźć praktycznego zastosowania więcej jak dwa razy w ciągu doby.

Omówienie błędów w rozwiązaniach PP Uczestników.

W niniejszej części zostaną omówione tylko te powtórki w pracach PP Uczestników, które najczęściej się powtarzały i dotyczą mylnych zasad czy pojęć, nie zostaną natomiast wymienione błędy dotyczące szczegółów wykonania.

Pobieranie decyzji na mocy niesprawdzonych hipotez o nplu.

W wielkiej ilości prac spotykano pewne z góry ułożone hipotezy o nplu, do których następnie został zastosowany plan działania. Ten błąd oczywisty jest wszystkim dobrze znany i zawsze krytykowany mimo to nie łatwo daje się usunąć. Niewątpliwie dec. na szczeblu dec. zgrupowania, jakim w naszym wypadku był dec. 10. dp. musi sobie stworzyć pewien obraz możliwych działań npla. Jeżeli będzie on jednak postępował według metody słusznej i logicznej, to przekona się, że npl niczym nie związany i kierowany wyłącznie swoją wolą względnie wyższymi rozkazami, może obrać różne kierunki działania, z których każdy da mu pewne korzyści. Rozumowanie to więc doprowadzi do takiej decyzji, która umożliwi dec. zgrupowania skuteczne działanie w różnych wypadkach.

Przeciwnie rozstrzygnięcie za npla, iż będzie on z pewnością działał na tyły 2. armii i przyjęcie z góry ugru-

powania odpowiadającego wyłącznie tej hipotezie - jest niewątpliwym błędem, takim samym, jakimby było zamknięcie jedynie północnego kierunku bez uprzedniego rozpoznania ruchu npl

Zbytne upraszczanie swego zadania.

Decyzje operacyjne dcy powinny być proste, zbyt jednak upraszczanie swego zadania jest przyczyną nowych błędów. W naszym wypadku dca zgrupowania miał jasny rozkaz oparowania obszaru Rawy Ruskiej i niedopuszczenia do działania czerwonego moto-miech korpusu na tyły bądź to 1. bądź 2. armii. Tymczasem w rozwiązaniach znajduje się spora ilość prac rozwiązujących to niewątpliwie złożone zadanie przez decyzję wprawdzie prostą, ale równie wadliwą, a mianowicie przedłużenia frontu obronnego na skrzydle jednej, czy drugiej armii. Wobec tego, że siły stojące do dyspozycji dcy zgrupowania są zbyt szczupłe, by mogły wypełnić należycie powstałą lukę, doprowadziłby ten typ rozwiązania do najzupełniejszego niepowodzenia i niewykonania zadania.

Brak planowania na dłuższy czas.

W naszym konkretnym wypadku pierwsza decyzja dcy zgrupowania musi zapaść w chwili, kiedy siły nplskie, do których zwalczania jesteśmy przeznaczeni nie są jeszcze uruchomione. Od pierwszego przedmiotu, a mianowicie obszaru Rawy Ruskiej dzieli nas znaczna przestrzeń tak dla wolniejszej 10.dp., jak i dla szybszego 0.M-u. W tych warunkach dca nie może dojść do właściwej oceny sytuacji, więc i decyzji, jeżeli nie rozplanuje sobie zamierzonej operacji na dłuższe etapy, z uwzględnieniem kalkulacji czasu i przestrzeni. Decyzje doraźne wskazujące na najbliższy cel, a nie liczące się z sytuacją, która wytworzy się po kilku godzinach nie potrafią nigdy doprowadzić do składowego współdziałania wszystkich sił, co musi być właściwym celem dcy rozporządzającego oddziałami o różnej szybkości i różnych właściwościach bojowych.

Nierealne
zadanie.

W pracach znajduje się często zadania dla O.M. pobicia i zniszczenia wielokrotnie silniejszego moto-miech korpusu. Podobne stawianie zadania jest wysoce nieréalne, działa ujemnie na ducha podwładnych, którzy dokładnie się orientują, że postawione im zadanie jest niewykonalne, a wreszcie ma tę ujemną stronę, iż przyćmiewa w umyśle dcy ciężką odpowiedzialność która na nim spoczywa i która wymaga od niego wyteżonej pracy umysłowej, ażeby rzeczywiście stworzyć takie warunki operacyjne i taktyczne, któreby dały widoki powodzenia.

Zapoznavanie
znaczenia prze-
szkód natural-
nych i wzmoc-
nionych w wal-
ce z bronią
pancerną.

Z powyższym wiąże się mylna ocena możliwości bojowych O.M. w spotkaniu wielokrotnie silniejszą jednostką motorową. Wyrzucenie oddziału motorowego naprzeciw silniejszej jednostki motorowej w teren otwarty i nie dający żadnego oparcia, stwarza dla nas jaknajniekorzystniejsze warunki i normalnie musi doprowadzić do niepowodzenia, natomiast wyzyskanie przeszkody naturalnej, jaką w naszym wypadku jest rzeka Sołokija, umiejętnie i staranne wzmocnienie tej przeszkody za pomocą kompanii zaporowej saperów, stwarza warunki dla nas korzystne, które przynajmniej na długie godziny mogą zapewnić czołowe zatrzymanie masy broni pancernej przeciwnika, umożliwić podejście naszej wielkiej jednostki piechoty i tym samym stworzyć korzystną dla nas sytuację bojową.

Brak zaintere-
sowania się
własnym lotni-
ctwem myśliw-
skim i bombar-
dującym.

W warunkach walki nowoczesnej lotnictwo myśliwskie bombardujące reprezentują jedną z najcenniejszych broni współdziałających tak w obronie jak i w natarciu. Rozkazy dla lotnictwa będą i muszą być wydawane przez szefa lotnictwa armii frontu. Nie jest jednak do pomyślenia, aby dca zgrupowania jak w tym wypadku dca 10.dp., którego czeka tak ciężkie zadanie, zadowolili się całkiem ogólnikowymi zadaniami dla lotnictwa. Przeciwnie musi on działanie lotnictwa włączyć w całość

swoich zamierzeń i zależnie od ruchów swego wojska lądowego stawiać zadania i zadania tak dla lotnictwa myśliwskiego, jak i dla lotnictwa liniowego jasno i precyzyjnie sformułowane tak co do czasu, jak obszaru działania i nasilenia.

Wnioski ogólne. Wnioski taktyczne.

Ażeby móc skutecznie zwalczać związki pancerno-motorowe, z którymi nasza armia będzie walczyć i to występujące w znacznej sile, musimy poznać słabe jak i silne strony tej broni. Tylko wtedy mamy widoki znalezienia odpowiedniej metody walki.

Cechy dodatnie.

Szybkość marszu w jednym kierunku, stąd wynikająca możność użycia jednostek broni panc.-mot. do głębokiego i szybkiego przerzucenia operacyjnego na flankę i tyły, co może doprowadzić do znacznej dezorganizacji i zachwiania się frontu.

Duża zdolność uderzeniowa. Skoncentrowanie pułku piechoty z silną artylerią oraz jedną czy nawet dwoma brygadami czołgów stwarza tak silny kulak, iż obrona przeciwko jego uderzeniu w odosobnieniu od własnego frontu staje się trudna.

Duża siła przebojowa i pościgowa. Uderzenie tak znacznej ilości broni pancernej terenowej przerwie łatwo słabsze odcinki obronne. Z chwilą przerwania obrony w otwartym terenie posiada korpus moto-miech wszelkie możliwości pościgu i rozłania się w terenie. Ażeby powołać się na nasz przykład konkretny, to w naszym wypadku po przerwaniu zapory rzeki Sołokiji i następnych dwu mniejszych przeszkód tuż na północy korpus moto-miech mógłby przeprowadzić natychmiastowe uderzenie na tyły 1-ej armii, dezorganizować ją w rejonie Łaszkowa i dalej na wschód, doprowadzić jej front stojący przed czołowym natarciem do zupełnego zwinięcia, a miałyby po-

zatem dosyć siłą, by równocześnie przeprowadzić wypad na Zamość z siedzibą cztwa armii oraz wszystkich centralnych organów dowodzenia i zaopatrzenia, jak również podstawowych lotnisk.

Słabe strony.

Tym właściwościom dodatnim przeciwstawiają się inne strony ujemne.

Trudność działania. Zmiana raz obranego i nakazanego kierunku stwarza dla jednostki pancerno-motorowej wielkie trudności. Nawet przy najsprawniejszym działaniu organów dowodzenia i łączności, zmiana kierunku spowoduje każdorazowo zatrzymanie i zakorkowanie drogi, a elementy rozpoznania i ubezpieczenia wysłane po pierwotnej osi będą stracone dla działań tego dnia, gdyż nie zdołają nawrócić i ponownie wyprzedzić kolumn wypełniających drogi.

Trudność przegrupowania się wewnątrz kolumny. Jest to poważny element słabości, gdyż sformowanie kolumny musi być każdorazowo uzależnione od przewidzianych zadań i od terenu na całej rozciągłości przewidzianej operacji danego dnia. Zadania jednak w ciągu akcji mogą doznać zasadniczej zmiany, jak również i teren może dzięki staraniom przeciwnika doznać pewnych nieprzewidzianych zmian. W tych warunkach może się okazać, że należałoby wysunąć inne elementy na czoło, co jest w praktyce prawie niemożliwe do przeprowadzenia.

Trudność ubezpieczania bocznego. Ten punkt jest oczywiście w wysokim stopniu zależny od gęstości drożni danego terenu. W naszych polskich warunkach natrafia się jednak rzadko na dość bliskie równoległe drogi nadające się dla użytku broni motorowej. Natomiast wysłanie straży bocznych stojących lub sondujących powoduje niemożliwość powrotu tych elementów na swoje miejsce w kolumnie. Mogą one jedynie dołączyć na jej

ogon do ugrupowania służb i będą na dany dzień walki stracone.

Wrażliwość na działanie nocne. Broń pancerna nie może się w nocy sama ubezpieczać. Korpus moto-miech posiada zbyt mało piechoty, by móc należycie ubezpieczyć olbrzymie zgrupowanie sprzętu, poza tym służba ubezpieczenia dla piechoty, przy dłuższej trwających akcjach stwarza poważny czynnik przemęczenia, które odbija się na jej wartości bojowej w dniu następnym. Same czołgi są w nocy ślepe i nie mogą się skutecznie bronić. Dalej nie należy zapominać, że zaopatrzenie w materiały pędne i smary oraz amunicję będzie odbywało się w nocy, co spowoduje dalsze zgęszczenie zgrupowań sprzętu i tym większe trudności dla walki. Noc w pobliżu npla jest za tym okresem ostrego kryzysu dla broni pancerno-motorowej.

Wrażliwość na działania lotnictwa bombardującego. Zgrupowanie wielkiej ilości sprzętu podlegającego łatwo uszkodzeniu, długość kolumn, trudność ich rozcłunkowania, hałas uniemożliwiający usłyszenie motorów lotniczych, wreszcie słaba możliwość obserwacji broni pancerno-motorowej wogóle, a w kurzu kolumny marszowej w szczególności sprawiają, że wielka jednostka pancerno-motorowa podlega więcej niebezpieczeństwu nalotów lotnictwa szturmowego i bombardującego niż wszystkie inne rodzaje broni.

Niebezpieczeństwo zahamowania czołowego. Kolumna wielk.jedn. pancerno-motorowej wchodzi w okres niebezpieczeństwa z tą chwilą, kiedy jej czołowe elementy zostaną zatrzymane przez nieprzewidzianą poważną przeszkodę na osi marszu. Spowoduje to najczęściej, iż człony kolumny posuwające się dalej z tyłu najeżdżą na przednie zatrzymane oddziały, tworząc niepożądane i niebezpieczne zgęszczenie ku przodowi, zakorku-

ją drogę i będą wtedy podwójnie wrażliwe na ogień artylerii względnie naloty lotnictwa. A nie każdy teren zwłaszcza na naszych kresach wschodnich pozwoli na natychmiastowe i sprawne rozczłonkowanie się poza drogami.

Wnioski, co do działań przeciwko broni pancerno-motorowej.

Z powyżej powiedzianego wynika, że w walce z bronią pancerno-motorową musimy dla jej czołowego powstrzymania wykorzystywać linie zaporowe rzek, lasów i jarów. Przeszkody te naturalne należy każdorazowo wzmacniać staraniem oddziałów zaporowych, a następnie aktywizować załogami piechoty z bronią przeciwpancerną i artylerią.

Tak zorganizowane i wyzyskane zapory będą stanowić jądro każdego manewru przeciwko silnym oddziałom pancerno-motorowym. Przeciwnie bezmyślnie wybrane kolejne linie oporu w otwartym terenie nie dadzą żadnych korzyści.

Z chwilą frontального wstrzymania jednostki pancerno-motorowej należy walkę zaczepną przeciwko niej prowadzić wyzyskując lasy, miejscowości, ale przede wszystkim no

Jeżeli teren jest całkowicie otwarty i nie daje możliwości wyzyskania żadnej zapory, co będzie należało do wyjątków, musimy dążyć do stwarzania silnych ośrodków oporu z bronią przeciwpancerną i artylerią, dążyć dalej do skorytowania ruchu czołgów i do skoncentrowania na tych kierunkach ognia artylerii broni ppanc. i zapór minowych w dzień i w otwartym terenie. Natarcie baonów piechoty na formacje czołgów nie da najprawdopodobniej żadnego powodzenia, spowoduje jedynie straty i zdemoralizuje wojsko. Natomiast wydaje się bardzo prawdopodobnym, że uderzenie plutonów i drużyn na czołgi izolowane lub małe grupki czołgów kręcące się w lukach pomiędzy własnymi punktami oporu i zdeorientowane, ponoszące straty od ognia własnego, będą miały wszelkie szanse powodzenia.

Wnioski wy- szkoleniowe.

Musimy szkolić walkę nocną w lasach i miejscowościach. W piechocie musi powstać przekonanie i przyzwyczajenie, że masa czołgów musi być zwalczana ogniem art. broni ppanc. względnie lotnictwa, natomiast czołgi odosobnione i zdeorientowane tworzą dogodny cel dla zwalczania przez oddziały piechoty, które winny do tego przystępować z pewnym zapalem sportowym.

Wreszcie każdy dca do najmniejszego włącznie musi nabrać przekonania, że w walce z bronią pancerno-motorową oddziały saperów zaporowych tworzą nieodzowną część wojsk walczących. Przez przydział saperów i jaknajczęstsze wspólne ćwiczenia wpoić w dcaów wszvstkich szczebli przekonanie i przyzwyczajenie, iż współpraca z oddziałem zaporowym saperów jest w walce nowoczesnej taką samą koniecznością, jak współpraca z artylerią, czy karabinem maszynowym.

Lotnictwo.

Lotnictwo szturmowe jest dzisiaj tak poważnym czynnikiem walki, iż musi ono być brane tak pod względem ofensywnym jak defensywnym pod uwagę przy planowaniu każdej akcji wojennej.

Ogień lotnictwa ma dzisiaj takie same znaczenie dla powodzenia walki, jak miała w 1914.r. artyleria. Tak samo jak w strefie ognia artvlerii umiętjny dca umiał przyjmować szyki umożliwiające mu możliwie niespostrzeżone podejście bez niepotrzebnych strat, tak samo dzisiaj dca musi planować marsz z stałą troską o naloty lotnictwa szturmowego, z tą tylko zasadniczą różnicą, że nie może on żadną miarą określić w jakiej odległości od frontu z nimi się spotka. Stąd wniosek, że wybór godzin marszu i wybór terenu, przez który posuwać się chcemy, musi każdorazowo nastąpić pod kątem widzenia możliwości działania lotnictwa. Ten wzgląd spowoduje niewątpliwie

często zwolnienie naszego działania. Jest to jednak mniejsze zło niż nie liczenie się z rzeczywistym i bardzo ciężkim niebezpieczeństwem i dopuszczenie do poważnych strat, dezorganizacji i demoralizacji oddziałów przed przebyciem na właściwe pole walki.

Będziemy więc dla broni, które są zdolne do marszu na drogach bocznych wybierać drogi drugorzędne, a więc ukryte i mniej narażone na naloty. Będziemy kolumny z zasady rozczłonkować.

Plan opł musi każdorazowo być ustalony z całą prezycją i szczegółowo stosownie do przewidywań marszu i stosownie do terenu, który wypadnie nam przekroczyć.

Znaczna część piechoty i broni maszynowej musi być poza artylerią przeciwlotniczą przeznaczona do obrony plotniczej tak, aby żołnierz poza efektem rzeczowym stracił przede wszystkim poczucie bezbronności, które przy biernym znoszeniu ognia lotnictwa musi się zrodzić. Powyżej powiedziane zmusza nas tym więcej do żelaznej dyscypliny ogniowej w działaniach przeciwlotniczych. Zajmowanie stanowisk przez broń przeciwlotniczą, która często będzie zmuszona kolumnę marszową wymijać, przekazywanie alarmów i rozkazów będzie tylko wtedy możliwe, kiedy będzie utrzymana jaknajostrzejsza dyscyplina marszowa.

W szczególności będzie to obowiązywać w kolumnach taborów, którym należy wyznaczać specjalnie energicznych i bezwzględnych doów. Żołnierzy przy taborach należy również uzbroić i zorganizować ogień przeciwlotniczy.

Wreszcie będziemy dążyć do ustalenia nowych norm prawa wojennego, pod które będzie trzeba podciągać wypadki

paniki i dezorganizacji marszu spowodowane nalotem lotnictwa bombardującego, a które mogłyby się odbić jaknajmniej na duchu wojska.

Otrzymują:

INSPEKTOR ARMII

Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
- przedstawiam.-

Pan I. Wiceminister Spraw Wojskowych

K. F A B R Y C Y

Szef Departamentu Dowodzenia Ogólnego

Generał-dywizji,

" " Piechoty

" " Kawalerii

" " Artylerii

Dowódca Lotnictwa

" Broni Pancernych

" Gaperów

" Wojsk Łączności

Wszyscy Uczestnicy Kursu.

PLAN ROZPOZNANIA DOWÓDCY 10.D.P.

I. Zadaniem rozpoznania będzie odszukać npla w przerwie między 1. i 2. armią, a w szczególności stwierdzić:

- 1/ - czy i gdzie jest ten npl, jego rodzaj, a przede wszystkim czy nie jest to motomiech. Korpus, stwierdzony w rejonie Lwowa,
- 2/ - co robi ten npl, czy kieruje się w środek przerwy na Rawę Ruską, czy też już wcześniej na płn. skrzydło 2. armii w rejon płnc. i zach. Magierowa lub na płd. skrzydło 1. armii w rejon Uhnowa, aby uderzyć na bezpośrednie skrzydło tych armii,
- 3/ - jeżeli npl zajmie Rawę Ruską, to czy kieruje się na głębsze skrzydła i tyły 1. lub 2. armii,
- 4/ - jeżeli w przerwie wystąpi motomiech korp., to czy działa samodzielnie, czy za nim nadchodzą nowe siły, wobec tego jakie i na którym kierunku.

We wszystkich wypadkach chodzi mi o ugrupowanie npla na noc z rozróżnieniem zgrupowań piechoty, czołgów i samochodów.

Podział rozpoznania: 10.dp. rozpoznaje w pasie od płnc. skrzydła 2. armii do lasów maj. Hrebenna i Wierzbica wł., zaś O.M. dalej aż do płd. skrzydła 1. armii.

Kierunek na Rawę Ruską jest w sferze obydwu rozpoznań.

II. Rozpoznanie 10.dp.

Pierwszych wiadomości o nplu potrzebuje jeszcze przed ukończeniem I etapu marszu t.j. około godz. 9.00.

Wiadomości ad 1, 2. i 3 da mi szereg oficerskich drobnych patroli pieszych zaopatrzonych w radio N2, podwiezionych jeszcze w ciągu nocy autami lub wozami do linii Rawa Ruska-Magierów, skąd się rozejdą dla rozpoznania kierunków prowadzących w lukę z Żółkwi i Mostów Wielkich. Rozpoznanie to musi wykorzystać lasy: maj. Dobrosin, Mielniki, w rejonie Rawy Ruskiej /płd., płnc. wsch., płnc. zach./, oraz szereg drobnych lasów i bagien na tych kierunkach.

Dla obserwowania węzłów dróg Dobrosin i Rawa Ruska, wykorzystując rejon Ławrykowa i lasy wokół Rawy Ruskiej.

Dla odbioru wiadomości zorganizować 2 centrale radiowe w lasach: Zamkowe Dunyche i Wołkowica.

Natychmiast po uzyskaniu pierwszych wiadomości ad 2. i 3, a najpóźniej po osiągnięciu I etapu muszę wysłać drugą serię rozpoznania szybkiego, a więc kaw. i T.K. z zadaniem już konkretniejszym szczegółowego rozpoznania npla, jego siły, ugrupowania i kierunku ruchu, by przygotować sobie bitwę. Będą to znów patroli nie duże. Wiadomości od nich do godz. 13.00.

Z chwilą wystąpienia do akcji motomiech korp. muszę wysłać nową serię rozpoznania z zadaniem jak pkt. 4. Trzeba tu rozpoznać nie tylko kierunki zasadnicze /szosy/, ale przede wszystkim

— — — — 000000 — — — —

OBRONA PRZECIWLOTNICZA

/do omówienia w dniu 4.XII.1937./

10.dp. ma przejść z rej. Lubaczów do rej. Horyniec-Niemirów.

Późny świt i złe warunki atmosferyczne utrudniają obserwację do godz. 9-ej, co pozwala przypuszczać, że w czasie przemarszu dywizja nie będzie niepokojona przez lotnictwo npla, a zagrożenie jest możliwe tylko w fazie końcowej marszu lub już na postoju.

Dywizja dysponuje bat. plotn. 40 mm. zmotoryzowaną w składzie 4 plutonów.

Baterię tą zdecydował dca dyw. użyć wyłącznie do osłony sił głównych dyw. w fazie końcowej ich marszu i w czasie postoju w rej. Horyniec.

Poza tym wszystkie oddziały organizują obronę przed nalotami z małej wysokości własnymi środkami ogniowymi.

W tym celu w czasie marszu i na postoju ma być trzymana w gotowości do otwarcia ognia plotn. cała broń maszynowa oddziałów, a ponadto w każdej kompanii ma być wyznaczony jeden pluton strzelecki do prowadzenia ognia z karabinów ręcznych.

Otwarcie ognia tylko na komendę oficera.

Do rejonu Horyniec bateria skierowana została samodzielnie drogą nieco dłuższą, ale wolną od maszerujących kolumn/przez Cieszanów-Rudkę/.

O godz. 8-ej plutony zajęły stanowiska ogniowe.

Celem ukrycia ruchu dywizji inicjatywa ogniowa została ograniczona. Otwarcie ognia może nastąpić tylko po stwierdzeniu, że miejsca postoju oddziałów są przez npla rozpoznane.

Nakazana została surowa dyscyplina w zakresie opl.biernej.

Żadnego ruchu oddziałów i sprzętu na drogach i otwartych przestrzeniach. Wszystko ukryte w lesie lub starannie zamaskowane /np. sprzęt ogniowy na stanowiskach/.

O.M. przechodzi z rejonu Zamościa na Rawę Ruską.

Przemarsz ma się odbyć w dzień, jednak złe warunki atmosferyczne pozwalają przypuszczać, że do godz. 9-ej ruch O.M. nie będzie przez lotnictwo npla rozpoznane.

Po godz. 9-ej liczyć się trzeba z akcją rozpoznawczą i próbą opóźnienia marszu O.M. przez napad lotnictwa bombowego lub szturmowego.

O.M. dysponuje baterią 40 mm. w składzie 3-ich plutonów i od godz. 5-ej w rej. Bełzec dyonem 75 mm.

Droga marszu dla kolumny mot. jest prawie wszędzie trudna do zastosowania rozpróśnienia wozów.

Szosa z bocznymi rowami i nielicznymi zjazdami jest właściwie dla jednostek mot. jedną dużą cieżką, tym bardziej, że od momentu zaobserwowania nalotu do chwili napadu upływa przeciętnie 1-2 min.

Należałoby dążyć do równomiernej obrony wzdłuż całej drogi marszu.

Nie mając możliwości wyprzedzania kolumny i wykonywania przesunięć plutonów wzdłuż jej osi marszu /ze względu na prawie równą szykość jednostek opl. i kolumny broniowej/, dca O.M. zdecydował włączyć plutony 40 mm. do poszczególnych członów kolumny, z tym, że na alarm zajmują one stanowiska obok drogi lub wprost na drodze.

Dywizjon 75 mm. został umieszczony w rejonie Tarnawatka- Tomaszów Lubelski, jako w rejonie najprawdopodobniejszego nalotu.

W czasie alarmu lotniczego kolumna ma kontynuować marsz.

W wypadku uszkodzenia drogi lub powstania zatoru wozy zatrzymują się, unikając stłoczenia /w tym celu jest konieczny sygnał "stój" podawany wzdłuż kolumny rakieta i klaksonami/.

W razie konieczności zatrzymywania się oddziały zwalczają nalot całą bronią maszynową i ogniem zespołów kb. ręcznych.

Dla jednostek opl. ugrupowanie z godz. 12-iej, co jest jeszcze fazą przejściową z obrony marszu kolumny do ugrupowania obronnego w rejonie Lubycza Królewska.

Bateria 3-cia już zajęła o godz. 11.45. stanowisko 3a.-

Bateria 1-sza przechodzi na stanowisko 1a.-

Bateria 2-ga pozostaje jeszcze na dawnym stanowisku.-

W nowym rejonie dyon 75 będzie ugrupowany trójkątem dla osłony przede wszystkim odwodu.

Bateria 40 mm. ma dwa plutony mające zadanie obrony odwodu i jeden pluton - obrony odcinka Hrebenne.

Ugrupowanie końcowe /na noc/ oddziałów opl jest wynikiem ich przesunięć w związku z przebiegiem walki.

a/ przy O.M.

Dyon 75 mm. i bateria 40 mm. skupione wraz z komp.reflektorów w obronie sił głównych O.M. na pldn. od m. Tomaszów.

b/ przy 10.dp.

Bateria 40 mm. nie posiadając reflektorów w nocy jest nieczynna. Zebrana w rejonie Rawy Ruskiej jest gotowa do zajęcia stanowisk od świtu.

-----oooOooo-----

OMÓWIENIE UŻYCIA SAPERÓW NA KURSIE WYŚZYSZYCH DŁÓW

dnia 4. XII. 1937. r.

W składzie zgrupowania dowódcy 10.dp. występowały następujące jednostki saperów.

- 1/ 8-ma kompania saperów motorowa, przydzielona przez dę frontu - jako dyspozycyjna,
- 2/ organiczny baon saperów unowocześnionych ze składu 10.dp.
- 3/ organiczny baon saperów C.M.

Zadaniem moim jest krótkie scharakteryzowanie i przedstawienie Panom użycia tych jednostek w konkretnych warunkach boju, jaki został przestudiowany w cyklu ćwiczeń.

Dowódca frontu, jak wynikało z założenia /do ćwiczenia Nr. 1. cz. I. p. III/ wysunął 8-mą komp. sap. mot. z osłoną na rz. Sołokiję z zadaniem "przygotowania zniszczeń na linii Uhnów - Wierzbica - Kornie - Hrebenne".

W ten sposób pierwszym oddziałem, który miał znaleźć się w luce pomiędzy 1. i 2. armią i osłonić zaporami pdejskie C.M. w powstałą lukę, stał się doraźnie sformowany:

Oddział zaporowy pod dztwem dcy 8. komp. sap. mot.

w składzie:

- 8. komp. sap. mot.
- kompania piechoty / na samochodach
- pluton c. k. m.
- 3 motocykle łącznikowe
- pluton działek panc. mot.

Ten niewielki oddział, dzięki swojej szybkości mógł stanąć już o godz. 12-ej dnia 25. XI. w m. Łubycza Królewska i przystąpić do wykonania postawionego mu zadania mając w swoim składzie szybkich minerów, znaczną ilość amunicji i bodaj minimalny ogień i załogi, jako dozór przygotowywanych zapór i zniszczeń.

Pragnę na tym miejscu podkreślić, że zapory i zniszczenia niezależnie od techniki ich wykonania, tylko wówczas odniosą w całej pełni skutek rzeczywisty, kiedy są bronione ogniem, względnie dozorowane ogniem - czego saperzy w żadnym razie zapewnić nie są w stanie.

Pozwolę sobie zatrzymać uwagę Panów na rozpatrzeniu konkretnego przykładu pracy tego małego O. Z., którego trzonem była 8. komp. sap. mot.

Dowódca O. Z. /dowódca 8. komp. sap. mot./ ocenia, że nieprzyjaciel, a przede wszystkim jego broń pancerna może znaleźć się nad Sołokiją swoimi czołowymi elementami w godzinach rannych dnia 26. XI. /odległość od Lwowa około 65 klm./, stąd wyciąga wniosek, że ma przed sobą nie tylko pozostałe mu godziny dnia, ale i noc z 25. 26. XI. aż do świtu, na wykonanie postawionego mu zadania.

Przyjmuje, że wie on poza tym od szefa sztabu frontu, który go odprawiał, że od strony Zamościa nadciąga jutro od świtu własny O. M. i saperzy tego oddziału powinni znaleźć się nad Sołokiją razem z czołowymi elementami O. M., wyciąga stąd wniosek, że niewątpliwie w dniu następnym będzie podporządkowany dowódcy O. Z.

i otrzyma zadania dalsze oraz, że do nadejścia elementów O.M. powinien utrzymać przeprawy do wyjścia własnych oddziałów na przedpole, jak również dla ewentualnego spłynięcia baonu etapowego z Rawy Ruskiej.

Nie wie tylko dowódca O.Z. co ze siebie przedstawia rzeka Sołokija, w jakim stopniu stanowi ona przeszkodę ppanc., czy zniszczenia przepraw będą dostatecznym środkiem do zatrzymania broni panc.npla.

Ponadto nie dostał on dyrektyw co do wykonania zniszczeń wyprzedzających.

W drodze do Wierzbicy dowódca O.Z. ma czas przestudować mapę, aby ułożyć sobie ogólny plan działania. Z mapy widzi on, że ma 4 rejonu prac z bardzo znaczną ilością obiektów do niszczeń, rejonami tymi są:

- 1/ rej. Hrebenne,
- 2/ " Kornie,
- 3/ " Wierzbica,
- 4/ " Uhnów.

Nie można określić, który z tych rejonów jest ważniejszy, bowiem uzupełniają się one wzajemnie i tak kto będzie miał zamkniętą drogę na Hrebenne będzie szukał obejścia przez m.Kornie, tak samo zapory w rejonie Uhnowa będą wymijane przez Wierzbicę lub odwrotnie.

Decyduje się na podstawie analizy mapy przeprawy w m. Kornie zniszczyć wszystkie jako wyprzedzające, a wreszcie miejscowości pozostawić przeprawy główne zapewniające ruch w jednym kierunku.

Nieznany teren, a dogodne warunki czasu sprzyjają wykonaniu zadania, wpływają na to, że dowódca O.Z. po przybyciu do m. Wierzbica o godz.12-iej dnia 25.XI. zarządza:

- 1/ Rozpoznanie 4-ma patrolami sap. rejonów: Hrebenne z mostem kolejowym włącznie, Kornie, Wierzbica i Uhnów łącznie z mostem kolejowym i przeprawami na północ od Poddebce.
- 2/ Przegląd maszyn i sprzętu po dokonany dłuższym przemarszu.
- 3/ Wydanie strawy.
- 4/ oraz obsadzenie wyjść z rzeki.

Sam jedzie na rozpoznanie do rej. Wierzbicy i Uhnowa.

Szczegółowe rozpoznanie przez patrole rozpoznawcze pozwoli mu z jednej strony nie działać na ślepo, z drugiej przygotować, sprawdzić i przejrzeć sprzęt w obliczu zadań bojowych.

Przypuszczam, że około godz.13.30 całość rozpoznania zostanie wykonana i oddział jest gotowy do akcji.

Wyniki rozpoznania.

- 1/ Rej. Hrebenne - na odcinku Hrebenne wł.- most kol.wł. cały szereg, bo około 15 miejsc, dogodnych do przekroczenia wąskiej i płytkiej w tym miejscu rz. Sołokiji /głębokość poniżej 1 m., szerokość ok.6 m./.

Istnieją warunki i możliwość pogłębienia przeszkody przez zaimportowanie tamy przy moście kol./materiał na przystanku kol.Hrebenne/ i spuszczenie do rzeki

wód ze stawów rybnych /wysadzenie grobli ochronnej/. Ponadto łatwość zatarasowania uliczek w miejscowościach Hrebenne i Bukowinki.

Do zniszczeń wyprzedzających proponuje most kolejowy, 2 tamy - przeprawy przy młynach, 2 mosty w miejscowości i jeden poza nią oraz groble stawów w 4-ch miejscach.

Bozostawić do odpalenia most szosowy II-ej klasy w m. Hrebenne.

Celem zwiększenia zapór w mostach, zniszczenie przynajmniej pości przyczółku.

Ogólna ilość amunicji, potrzebna do wykonania zniszczeń - 400 kg., 10 puszek M.S., 200 min ppanc.

- 2/ Rej. Kornie. W miejscowości 3 porty jako przeprawy, w 5-ciu miejscach w miejscowości głębokość rzeki poniżej metra wymaga pogłębienia. Proponuje dodatkowo zniszczyć przynajmniej jednym lejem groble na południe od Kornie i na północ od Kornie, poza tym niewielki mostek przy folw. Mosty Małe. Rz. Sołokija za zachód i wschód od Kornie stanowi przeszkodę ppanc. naturalną.

Ilość amunicji, potrzebna do wykonania zniszczeń i zapór ok. 300 kg., 100 min ppanc. i 5 puszek M.S.

- 3/ Rej. Wierzbica 7 przepraw mostów do zniszczenia. W m. Wierzbica w 4-ch miejscach należy pogłębić rzekę ponieważ głębokość jej - poniżej 1 metra. Kanały i stawy w rej. Wierzbica stanowią naturalną dogodną przeszkodę ppanc. Istnieją warunki i możność zniszczenia tam ochronnych od stawów rybnych i pogłębienia wodą tych stawów rz. Sołokija przy niewielkim nakładzie pracy i zaadaptowaniu tamy w rejonie mostu kolejowego. Ilość amunicji wybuchowej - 500 kg., 200 min ppanc. i 5 puszek M.S.

- 4/ Rej. Urzów. W tym rejonie od mostu kolejowego Poddebce rzeka stanowi naturalną przeszkodę ppanc. i jest do przebycia tylko przez 3 mosty jako przeprawy, oraz most kolej. Poddebce.

Ilość amunicji, potrzebna do wykonania zniszczeń - 200 kg., 300 min ppanc., 10 puszek M.S.

Warunki dozoru zapór i zniszczeń ogniem dogodne w miejscowościach.

Odplynięcie załóg z Kornie utrudnione.

Po zapoznaniu się z wynikami rozpoznania dowódca O.Z. zarządził krótką odprawę, tak, że o godz. 14-ej dnia 25.XI. poszczególne patrole minerskie ubezpieczone na przedpolu wyruszyły do wykonania:

A/ Odcinek Hrebenne-Kornie.

1/ Zapory i zniszczenia.

wykona: por.K. z 8.komp.sap.mot.,

siły: - 1 patrol minerski,
1 patrol chemiczny /jako minerski/,
1 patrol odwodowy,
1 motocykl.

Zadanie:

- a/ wykonanie zniszczeń wyprzedzających do godz. 18. dnia 25.XI.,
- b/ przygotowanie zniszczenia do odpalenia do godz. 24-ej dnia 25.XI.
- c/ zamknięcie miejscowości barykadami ppanc.,
- d/ zaimpro wizowanie tamy i spuszczenie do rz. Sołokiji wód ze stawów rybnych do świtu dnia 26.XI.

2/ Dozór ogniowy zapór i zniszczeń:

m.Hrebenne:

Dca. - dca I.plut.komp.piech.

Siły:- pluton piech.+ jeden ckm.+ jedno działko ppanc.+ jeden motocykl.

Zadanie. a/ dozorować ogniem zniszczenia i zapory

b/ utrzymać łączność z baonem etapowym w Rawie Ruskiej,

c/ odejście - pod naciskiem przeważającego npla, punkt wyczekiwania samoch.transp.- leśniczówka przy szosie na płn.-zach.od m.Hrebenne.

m.Kornie.

Dca:- dca II.plut.komp.piech.

Siły:-drużyna.

Zadanie: a/ jak wyżej w p.2.

b/ punkt wyczekiwania samoch.transp.-1 klm.na płn.od m.Kornie na drodze polnej do m.Nachnów.

B/ Odcinek Wierzbica-Uhnów.

1/ Zapory i zniszczenia:

wykona - por.Z z 8.komp.sap.mot.

siły:

- 2 patrole minerskie,
- 1 patrol zawał leśnych,
- 1 patrol odwodowy,
- 2 motocykle.

Zadanie. a/ wykonać zniszczenia wyprzedzające do godz. 18-ej dnia 25.XI.,

b/ przygotować zniszczenia do odpalenia ,

c/ zamknąć miejscowości barykadami ppanc.,

d/ pogłębić brody istniejące,

e/ wzmacnić zapórę rzeki przez spuszczenie wód ze stawów rybnych - zaimpro wizować tamy.

2/ Dozór ogniowy zapór i zniszczeń:

Dca: - dca komp.piech.

Siły: -komp.piech.bez plutonu i drużyny, plut.ckm.bez
1 ckm., pluton działek ppanc. bez 1 działka +
2 motocykle.

Zadanie. a/ dozorować ogniem zapory i zniszczenia,
b/ nawiązać łączność z C.W.w m.Korczów,
c/ odejść - pod naciskiem przeważającego npla.
Punkt wyczekiwania samochodów transporto-
wych dla załogi Wierzbica - południowy
skraj Wólka Wierzbicka; dla załogi Uhnów-
st.kol.Uhnów.

C/ Zarządzenia wspólne:

- 1/ Odpalenie zniszczeń przygotowanych patrolami odpala-
jącymi przy odejściu piechoty na rozkaz:
w m. Hrebenne - dcy I.plut.komp.piech.,
w m. Wierzbica - dcy III.plut.komp.piech.,
w m. Uhnów - dcy komp.piech.;
- 2/ rozpoznać i ubezpieczyć minami ppanc. odejście własnej
piechoty;
- 3/ zbiórka patroli 8.komp.sap.mot.z wyjątkiem patroli od-
palających po wykonaniu prac do dyspozycji dcy kompa-
nii w m.Lubycza Królewska;
- 4/ podejście npla do Sołokiji sygnalizować rakietami ziele-
nionymi, odejście własne - piechoty - rakietami czerw-
nionymi;
- 5/ m.p.dcy O.Z.i plutonu technicznego 8.komp.sap.mot.w m.
Lubycza Królewska - 1 wóz materiałowy 8 komp.sap.mot.
w m.Wólka Wierzbicka od godz.14-ej do dyspozycji por.Z.
/odcinek Wierzbica -Uhnów/;
- 6/ łączność i meldunki o wykonaniu prac do m.p.dcy O.Z.,
- 7/ na wypadek zaskoczenia przez przeważające siły npla
załóg w miejscowościach obsadzonych - w ciągu nocy
z 25/26.XI.- kierować się do m.Lubycza Królewska;
- 8/ sierżant X z jednym wozem 621 o godz..... na st.
kol.....pobierze amunicję wybuchową,
miny pcz.i M.S. jako uzupełnienie amunicji na dzień
26.XI.

W ten sposób zadyrgowany oddział zaporowy już około godz.
14.30 dnia 25.XI. będzie mógł przystąpić do wykonania swego zada-
nia, postawionego mu na ten dzień przez ówocę frontu.

Zadanie to w dniu 25.XI.ma charakter operacyjny, mimo
szczupłych sił wykonujących.

Gros tego zadania mogło być wykonane do godz.18-ej dnia
25.XI. Mimo, że szerokość pasa zapor i zniszczeń wyznaczonego
przekracza 20 klm., wynika to ze znakomicie zwiększonych możli-
wości saperów zorganizowanych i wyposażonych w sposób, który
miałem zaszczyt przedstawić Panom teoretycznie i praktycznie w
Modlinie.

Zakres czynności dowódcy O.Z. nie zostaje wyczerpany w tym dniu, musi on jak każdy, zwłaszcza eksponowany, dowódca - przewidywać.

Rozważania nad położeniem ogólnym, możliwościami npla, oraz krótka analiza terenu z mapy, wskazują, że zajęć może konieczność odejścia z rz. Sołokiji bądź na skutek inicjatywy npla, bądź też na skutek rozkazu przełożonego.

O.Z., którym dowodzi dowódca 8.komp.sap.mot. nie może zginać na Sołokiji, ale też i nie może pozostać bezczynnym po opuszczeniu tej przeszkody, będzie on niewątpliwie znowu zamykał zaporami i zniszczeniami jakiś pas, czy korytarz terenu - jeśli działania własne przyjmą obrót niepomysłny, t.zn. nie przeniosą się na przedpole Sołokiji.

Z mapy widzi, że gdyby nieprzyjaciel skierował się na Uh-nów i chciał iść dalej na północ - należałoby go zaporami zatrzymać.

W odległości około 8 klm. na północ, niemal równolegle do Sołokiji, leży bagnista i gęsto poprzecinana kanałami i rowami dolina strumienia Szyszła z nielicznymi przejściami - ciałninami. Ocenia, że jest to dogodna naturalna przeszkoda przeciwpancerna, która stanie się pełnowartościową po zamknięciu przejść zaporami i zniszczeniami.

Na tym samym kierunku dalej na północ, leży równoległa również podmokła dolina strumienia Rzeczycy, a jeszcze dalej rz. Huczwy, nadające się również do przygotowania jako bariery przeciwko ruchowi broni pancernej.

Kierunek Hrebenne - Tomaszów Lubelski nie budzi specjalnego zainteresowania, ani przewidywań, bowiem dowódca O.Z. wie, że jest on osią marszu własnego O.L., a za tym nieprzyjaciel, posuwający się w tym kierunku niewątpliwie nie będzie mógł bezkarnie debuszować, zadania zniszczeń, względnie zapór na tym kierunku niewątpliwie przejmą na siebie w razie potrzeby organiczni saperzy własnego O.L.

Do zachodu słońca jeszcze około 1 1/2 godziny, ma wolne patrole rozpoznawcze oficerskie, a więc zarządza rozpoznanie:

- 1 patrol - dolina i przeprawy na strumieniu Szyszła,
- 2 patrol - dolina i przeprawy na strumieniu Rzeczycy.

Meldunki z rozpoznania do godz. 20-ej dnia 25.XI. do m. Lubycza Królewska.

Dowódca O.Z. po wysłaniu rozpoznania i wydaniu zarządzeń administracyjnych, a przede wszystkim uzupełnienia amunicji na dzień następny, wyjeżdża do Rawy Ruskiej, aby osobiście nawiązać łączność z dowódcą baonu etapowego zameldować mu o przybyciu nad Sołokiję, o charakterze prac i zadaniach wykonywanym przez O.Z. oraz o wybuchach, które już za jakąś godzinę będą słyszane przez baon etapowy... na tyłach, w drodze powrotnej skontroluje pracę i obsady.

Odprawiony przez Szefa Sztabu frontu dca O.Z. wie, że wchodzi w skład zgrupowania dcy 10.dp., który przybywa w godzinach wieczorowych do rejonu Lubaczowa, to też będzie starał się telefonicznie zameldować mu, że otrzymane zadanie wykonuje i jego mp. Lubycza Królewska.

Baon saperów O.M.- użycie w dniu 26.XI.

W ciągu nocy z 25/26.XI. dca baonu saperów dowiaduje się, że dowódca O.M. zostaje podporządkowana 8.komp.sap.mot.z przydzielonymi do niej pododdziałami, przez dce zgrupowania.

Po powrocie dcy O.M. od dowódcy zgrupowania /dcy 10.dp./ i podaniu przez niego sztabowi swemu własnego zamiaru do działań w dn.26.XI. dowódca baonu saperów stawia wnioski użycia saperów, niezależnie od przebiegu akcji /pomyślnego lub nie/ w sposób następujący po osiągnięciu przez podjazdy O.M.- Sołokiji:

- 1/ przygotować zniszczenia i zapory organiczną komp.sap.zaporowych na osi Hrebenne-Lubycza Królewska-Bełzec,
- 2/ wykonać zniszczenia - jako wyprzedzające przy pomocy 8.komp.sap.mot.wzmocnionej pododdziałami przydzielonymi jej w dn.25.XI. na strumieniu Szyszła i Rzeczyca.

W tym celu:

- a/ od świtu przeprowadzić rozpoznanie dotyczące zadania, jak wyżej w pktcie 1/;
- b/ po dojściu podjazdów do rz. Sołokiji zluźować i odesłać do dyspozycji dcy 8.komp.sap.mot. kompanie piech., pluton ppanc.i ckm. dla zamknięcia doliny strumienia Szyszła.
- c/ komp.zapor.org.zebrać do wykonania zadania, jak w pkt.1/ w m.Lubycza Królewska.

Kompanię budowlaną umieścić w siłach głównych O.M., skąd będzie mogła dojść nad rz. Sołokiję, gdyby potrzeba boju tego wymagała.

Pluton pontonowy pozostawić w zgrupowaniu służb O.M.

Propozycje dowódcy baonu sap.zostały zaaprobowane przez dce, wykonania ich w szczegółach nie będę przedstawiał Panom, albowiem w zasadzie nie odbiegają one od pracy 8.komp.sap.mot., którą uprzednio Panom przedstawiłem,

Zaznaczyć jednak pragnę w tym miejscu po raz drugi, że zniszczenia i zapory, które w dniu 26.XI.komp.sap.zaporowych ze składu baonu sap. wykonywała, tylko wówczas mogły stanowić pełną wartość i uzyskać osiągnięcie celu, t.j. zatrzymanie broni panc.npla, jeśli były bronione, względnie dozorowane ogniem broni maszynowej, działek ppanc.i piechoty. Tak, jak przeszkody z drutów kolczastych w obronie nie są przeszkodami jeśli nie leży przed nimi ogień, tak same zapory i zniszczenia bez ognia są mało wartościowe, chyba, że dokonane są na wielkich przeszkodach wodnych, lub masowo.

Baon saperów 10.d.p.- użycie w dniu 26.XI.

Przemarsz 10.d.p. w dniu 26.XI. w rejon lasów Niemirowskich miał się odbyć przeważnie po bocznych drogach w 3-ch kolumnach, przy czym osł sił głównych i kolumny bocznej /29.pp./ w końcowym etapie marszu rozwidlały się każda na dwie drogi.

I. Przemarsz.

Dca saperów zaproponował rozmieszczenie i użycie saperów w sposób następujący:

Saperzy zmotoryzowani.

W kolumnie południowej szybkobieżnej idącej na Niemirów przez Hruszów - 3.komp.sap.mot. z tym, że wysunie ona patrole rozpoznawcze, które po dojściu do Niemirowa rozpoznają możliwości przygotowania zapor z kierunku Magierowa i Rawy Ruskiej.

Saperzy piesi.

1 pluton na samochodach z plutonu transportowego przy kompanii Vickersów na osi południowej.

Kompania sap. na osi północnej tak ugrupowana w kolumnach, aby mogła nieść pomoc przy nocnym marszu artylerii, wreszcie

Kompania bez plutonu rozdzielona plutonami na czołe kolumn /sił głównych i 29.pp./, aby mogła wzmocnić pionierów piechoty przy ewentualnym usuwaniu napotykanym przeszkód w marszu.

II. W czasie długiego postoju dywizji.

3-cia komp.sap.mot. wysunie patrole na kierunku Magierów-Niemirów i Rawa Ruska - Niemirów - gotowe do zamknięcia zaporami ppanc. ruchu broni panc. npla - pod osłoną wysuniętych elementów ogniowych piech. c.k.m. i działek ppanc.

Saperzy piesi i kompanie pion. przygotowują i zabarykadują drogi i wejścia do miejscowości z kierunku wschodniego w rejonie postoju oddziałów dywizji, również dozorowanych ogniem.

III. W czasie akcji na Rawe Ruskiej.

Patrole minerskie 3.komp.sap.mot. ubezpieczone powinny dążyć do odcięcia zniszczeniami i zaporami komunikacyjnymi specjalnie na szosach, wiodących z Rawy Ruskiej na Żółkiew-Hrebenne i Mosty Wielkie - dróg ruchu elementom motorowym npla, po czym grupują się do mojej dyspozycji.

Saperzy piesi przygotowują m.Rawę Ruską /barykady, miny przeciwko możliwości zaskoczenia i natarcia przez czołgi npla.

W ten oto sposób w ramach krótkiego czasu bardzo ogólnie przedstawiłem Panom użycie tych jednostek saperów, które wzięły udział w zgrupowaniu, wchodzącym w lukę wytworzoną między 1.a 2.armią.





3002/

3